

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2018 roku.

Sąd Rejonowy w Belchatowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Aneta Świtalska-Forenc

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Grabarz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 26 lutego 2018 roku, 19 marca 2018 roku, 24 maja 2018 roku

sprawy **A. W.**, urodzonej (...) w P., córki J. i H. z domu G.

oskarżonej o to, że:

w dniu 30 sierpnia 2017 roku, o godzinie 14:00 w miejscowości W., gm. K., województwa (...) umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) w obszarze zabudowanym jechała z prędkością nie mniejszą niż 70 km/h w wyniku czego przyczyniła się do potrącenia małoletniego rowerzysty K. H., który w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci urazu okolicy przedsonka jamy ustnej okolicy łuku zębowego górnej z raną wargi górnej złamania zęba 42 i ubytku zęba 41 i 43, a są to obrażenia ciała naruszające czynności jego narządów na czas powyżej siedmiu dni, spełniających dyspozycje ark 157 § 1 kk, a następnie oddaliła się z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu,

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

- oskarżoną **A. W.** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i za to na podstawie art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i art. 37a kk wymierza jej karę grzywny w wysokości 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych;
- na podstawie art. 42 § 2 kk i art. 43 § 3 kk orzeka wobec **A. W.** zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 3 (trzech) lat zobowiązując oskarżoną do niezwłocznego zwrotu dokumentu prawa jazdy organowi wydającemu;
- na podstawie art. 47 § 3 i 4 kk orzeka od **A. W.** na rzecz K. H. nawiązkę w kwocie 3.500 (trzy tysiące pięćset) złotych;
- pobiera od **A. W.** kwotę 120 (stu dwudziestu) złotych opłaty i zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.820,84 zł (jednego tysiąca osiemset dwadzieścia złotych i osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu poniesionych w sprawie wydatków.

Sygn. akt II K 956/17

UZASADNIENIE

A. H. w miejscowości W. posiada domek letniskowy. W dniu 30 sierpnia 2017 roku przebywał tam z synem K. H., który ma (...) lat. Do A. H. koło godziny 14:00 zadzwonił syn siostry ciotecznej i zapytał czy K. H. nie miałby ochoty przyjechać do kolegi. Wtedy A. H. zapytał syna czy chce jechać, a ten przebrał się i poinformował ojca, że jedzie do kolegi rowerem. Dom kolegi znajduje się 5-6 gospodarstw dalej. Żeby się do niego dostać trzeba przejechać drogę gruntową i wjechać następnie na drogę asfaltową prowadzącą z K. przez miejscowość W. kierując się w lewo. K. H.

miał jechać poboczem. Ojciec instruował go wcześniej, jak ma jeździć rowerem, jednak pokrzywdzony nie ma jeszcze karty rowerowej. Zawsze, kiedy K. H. jeździł ojcem był ostrożny. W tym czasie u A. H. był sąsiad P. J. z synem.

/zeznania A. H. k. 114-118/

Tego samego dnia A. W. samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) zawoziła swojego brata do pracy. Jechała przez miejscowość W.. Około godziny 14:00. Na początku tej miejscowości są dwa domy z betonowym ogrodzeniem. Pomiędzy nimi jest droga gruntowa. Kiedy oskarżona zbliżała się do tej drogi wyjechał z niej rowerem na drogę asfaltową bez upewnienia się, czy nie jedzie K. H.. A. W. zaczęła hamować, lecz mimo to uderzyła w tylne koło roweru chłopca, który z niego spadł. Oskarżona zatrzymała samochód i podeszła do chłopca, żeby zobaczyć co mu się stało. Pokrzywdzony był przytomny. Powiedział, że idzie do taty i pobiegł drogą, z której wyjechał.

/wyjaśnienia oskarżonej k. 112-114/

P. J. wracał w tym czasie od A. H.. Widział jak K. H. biegnie w stronę swojego domu i ma zakrwawioną twarz. P. J. krzyknął do niego, co się stało, ale on nie odpowiedział tylko pobiegł dalej. Potem oskarżona pojawiła się na drodze i prowadziła rower K. H.. Na drogę wyszedł także A. H.. A. W. powiedziała, że potrąciła dziecko. P. J. poinformował ją, aby poczekała, to wyjaśni sprawę. A. H. wrócił natomiast do domu, żeby zająć się synem, który wyszedł za nim z domu. Wtedy oskarżona położyła rower i szybkim krokiem odeszła do swojego samochodu, po czym odjechała. Nie zostawiła żadnego numeru telefonu, ani swoich danych. Rower K. H. odprowadził do domu P. J.. Potem usiłował szukać oskarżonej na własną rękę, ale nie znalazł jej. Nie zrobił tego od razu, ponieważ musiał odprowadzić do domu swojego syna.

/zeznania A. H. k. 114-118, zeznania P. J. k. 127-129, zdjęcie k. 95/

Oględziny miejsca wypadku rozpoczęto dopiero o godz. 17:45 w porze dziennej, przy słonecznej pogodzie. Temperatura powietrza wynosiła +25°C. Nie było opadów atmosferycznych, ani mgły. Asfaltowa nawierzchnia jezdni była sucha, czysta i gładka. Wypadek miał miejsce w strefie, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h.

/protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 2-3, szkic i dokumentacja fotograficzna k. 32-35/

W wyniku zdarzenia w rowerze uszkodzona została obręcz tylnego koła. Pęknięciu uległ lewy pedał. Kierownica została skręcona w lewą stronę. Uszkodzeniu uległa przerzutka. Widoczne były ślady otarć na lewej stronie roweru, a także zerwana została linka przedniego hamulca.

Główne uszkodzenia wypadkowe samochodu (...) zlokalizowane były na jego przedniej części nadwozia, głównie na prawej stronie tego przodu. Natomiast na rowerze jego główne uszkodzenia wypadkowe zlokalizowane były na tylnej części jego prawego boku (na tylnym kole).

/opinia biegłego k. 42/

Z przeprowadzonej analizy zdarzenia na podstawie materiałów zgromadzonych w sprawie wynika, że małoletni rowerzysta K. H. nie upewniając się wcześniej o sytuacji na drodze i bez zachowania należytej ostrożności włączając się do ruchu na jezdni, wjechał na nią, zajeżdżając drogę kierującą samochodem F. (...). Takim swoim zachowaniem na drodze wytworzył on stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu na drodze, który miał bezpośredni wpływ na zaistnienie przedmiotowego wypadku drogowego.

Prędkość samochodu F. (...) przed wypadkiem wynosiła nie mniej niż około 70km/h, a zatem przekraczała wartość prędkości dopuszczalnej w miejscu zdarzenia.

Przy określonych w analizie parametrach ruchu uczestników wypadku wynika, że jeżeli kierująca samochodem F. (...) jechałaby przed zdarzeniem z prędkością nie większą od prędkości dopuszczalnej, to miałyby możliwości wyhamowania i zatrzymania pojazdu przed miejscem, gdzie doszło do potrącenia rowerzysty. Zatem przekroczenie

prędkości dopuszczalnej przez tę kierującą miało również wpływ na zaistnienie tego wypadku drogowego. A. W. swym zachowaniem na drodze również przyczyniła się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego.

/opinia biegłego k. 38-48, k. 138-141/

W wyniku zdarzenia K. H. doznał urazu okolicy przedsionka jamy ustnej okolicy łuku zębowego górnego z raną wargi górnej, złamania zęba 42 i ubytku zęba 41 i 43. Obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni.

/opinia lekarska k. 29, dokumentacja medyczna k. 98-103/

A. W. ma (...) lata. Posiada wykształcenie średnie. Z zawodu jest (...). Nie wykonuje pracy zarobkowej. Utrzymuje się z alimentów w kwocie 900 zł, zasiłku rodzinnego w kwocie 240 zł, świadczenia 500+, które otrzymuje na dwoje dzieci. Jest rozwiedziona. Na utrzymaniu ma dwie córki w wieku (...) lat. Dwukrotnie była ukarana mandatem karnym. Nie posiada majątku. Nie była karana za przestępstwa.

/oświadczenie oskarżonej k. 111-112, karta karna k. 51/

Oskarżona przyznała się do potrącenia dziecka, ale nie przyznała się do odmowy udzielenia pomocy. Wyjaśniła, że tego dnia zawiozła brata do pracy i jechała przez W.. Było to około 14:00. Na początku tej miejscowości są dwa domy i każdy z nich ma betonowy płot. Pomiędzy tymi ogrodzeniami jest droga gruntowa. Jak znajdowała się 2-3 metry od tej drogi to wyjechało jej dziecko, bez upewnienia się, że droga jest wolna. Oskarżona wyjaśniła, że nie sprawdzała z jaką prędkością jechała, ale chłopiec wyjechał bez zatrzymywania się, bez żadnej opieki. Widziała go jak był już przy drodze. Jechała z prędkością około 60 km/h. Chłopca widziała z odległości 3 metrów. Przez te płoty nie miała szansy go zobaczyć wcześniej, ani on jej. Do potrącenia doszło na środku jezdni, bardziej po prawej. Chłopiec wyjechał z jej lewej strony. Chciała go ominąć i odbiła w lewo. Gdyby odbiła w prawo, to by go uderzyła. Prawym nadkolem uderzyła w tyle koło jego roweru. On się przewrócił. Oskarżona wyjaśniła, że podbiegła do chłopca. Auto zatrzymała około 4 metry od potrącenia. Gdy podeszła do niego to on stał na nogach. Otrzeпаła mu nogi z kurzu. Krew leciała mu z buzi. Oglądała, czy nie ma innych urazów. Powiedziała chłopcu, że wezwie karetkę. On powiedział, że niedaleko jest tata i on wezwie karetkę. Chłopiec był w dobrym stanie i nie płakał. Powiedział, że musi wziąć rower, więc oskarżona powiedziała że to zrobi. Wzięła rower i szła za nim żeby się upewnić, czy rzeczywiście ma opiekę. Gdy szła to ten chłopiec był z tatą i innym mężczyzną. Opowiedziała im co się stało, że chłopiec wyjechał prosto pod koła. Przepraszyła za zdarzenie. Ojciec powiedział do syna: „K. tak nie wolno”. Wtedy ci mężczyźni się odwrócili i odeszli z dzieckiem. Oskarżona twierdziła, że była w szoku i nie wiedziała co zrobić, więc odjechała. Nie próbowała ustalić czy coś mu się stało. Dopiero o godzinie 23 dowiedziała się, że szuka jej policja. Samochód należy do jej partnera. Nie był uszkodzony. Miał parę zadrapań. Gdy dowiedziała się o poszukiwaniach, sama postanowiła zgłosić się na policję. Policja ją zbadała na obecność alkoholu i obejrżeli auto. Płoty, które są przy jezdni mają około 1,70. Gdy Policjant ją przesłuchiwał, to przyznała się dlatego, że nie rozumiała zarzutów. Nic nie zrobiła. Nie wiedziała, gdzie szukać tego chłopca. (k.112-114)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

W niniejszej sprawie stan faktyczny pozostawał co do zasady bezsporny, co do okoliczności potrącenia pokrzywdzonego przez A. W., bowiem sama przyznała się do tego. Co prawda nie potrafiła podać z jaką prędkością jechała, jednak w tym zakresie wypowiedział się biegły w sposób kompleksowy poddając analizie wszystkie zgromadzone dowody i ustalił, iż oskarżona poruszała się z prędkością nie mniejszą niż 70 km/h. Ta okoliczność spowodowała, iż przyczyniła się ona do zaistnienia tego wypadku drogowego. W tym zakresie bez winy nie pozostaje sam K. H., który bez upewniania się co do sytuacji na drodze wyjechał wprost pod koła kierowanego przez A. W. pojazdu. W powyższym zakresie wymienione dowody Sąd uznał za wiarygodne, bowiem korespondowały ze sobą stanowiąc spójny i konsekwentny przebieg zdarzenia.

Wątpliwości powstały natomiast co do faktu udzielenia pomocy przez oskarżoną pokrzywdzonemu i oddalenia się z miejsca wypadku.

Z wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań świadka P. J., a także A. H. wynika, bowiem, że A. W. prowadziła za pokrzywdzonym rower i poinformowała, że potrąciła dziecko. W tym zakresie zarówno wyjaśnienia oskarżonej, jak i zeznania świadków są spójne. Rozbieżności wynikają jedynie z dynamicznego przebiegu zdarzenia i nie mają wpływu na rozstrzygnięcie, bowiem A. H., był przestraszony tym, że jego syn ma zakrwawioną twarz i chciał jak najszybciej udzielić mu pomocy, dlatego wrócił do domu i jest to dla Sądu w pełni zrozumiałe. P. J. zeznał, że poinformował oskarżoną, żeby została na miejscu celem wyjaśnienia sytuacji, jednak ona zostawiła na drodze rower i udała się do swojego auta po czym odjechała, nie zostawiając choćby swoich danych. W tym zakresie wiarygodne dla Sądu są zeznania P. J., bowiem był on osobą postronną. Nie miał interesu w tym, aby bezpodstawnie obciążać oskarżoną. Zeznania A. H. również należy uznać za wiarygodne. Bardziej był on zaabsorbowany synem. Nie obciążał oskarżonej bezpodstawnie. Sam twierdził, że jego syn nie pamięta przebiegu wypadku.

Wyjaśnienia A. W. natomiast co do oddalenia się z miejsca zdarzenia i nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu stanowią przyjętą linię obrony. Oskarżona zasłania się szokiem oraz okolicznością, że nie wiedziała co ma zrobić podczas, gdy wprost z art. 44 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym wynika, że kierujący pojazdem oraz osoba uczestnicząca w wypadku, w którym jest zabity lub ranny, są m.in. obowiązani:

- 1) podać, na żądanie osoby uczestniczącej w wypadku, swoje dane personalne, dane personalne właściciela lub posiadacza pojazdu oraz dane dotyczące zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej,
- 2) udzielić niezbędnej pomocy ofiarom wypadku oraz wezwać pogotowie (...),
- 3) nie podejmować czynności, które mogłyby utrudnić ustalenie przebiegu wypadku,
- 4) **pozostać na miejscu wypadku**, a jeżeli wezwanie pogotowia lub Policji wymaga oddalenia się – niezwłocznie powrócić na to miejsce.

Oskarżona jako osoba posiadająca uprawnienia do kierowania pojazdami musiała znać ww. przepis.

Zdaniem Sądu nieracjonalne było zachowanie A. W., która tłumaczyła, że „posłuchała” dziecka i ono nie kazało jej wzywać karetki pogotowia, ponieważ zrobi to jego ojciec. Widziała przecież, że potrąciła małego chłopca i leci mu z buzi krew. A. W. nie zadzwoniła na pogotowie, ponieważ miała świadomość, że wtedy będzie znany jej numer telefonu, będzie można ją zidentyfikować, a poza tym na miejsce przyjadą także inne służby tj. Policja. Oskarżona widząc natomiast, że ojciec jest zaabsorbowany pomocą synowi, postanowiła oddalić się z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając żadnych danych, chociażby numeru telefonu sąsiadowi, który akurat szedł drogą. Zdaniem Sądu miała świadomość, że przekroczyła dozwoloną prędkość i może to zostać uznane za wyłączną przyczynę wypadku. Co więcej oskarżona nie wróciła po jakimś czasie w to miejsce, by upewnić się czy dziecku nic się nie stało i żeby wyjaśnić okoliczności zdarzenia. Przecież widziała do którego domu biegnie chłopiec. Na Komendzie pojawiła się dopiero po godzinie 23:00, kiedy dowiedziała się, że jest poszukiwana przez Policję. Doświadczenie życiowe w takim przypadku nasuwa kolejną okoliczność, mianowicie iż w trakcie zdarzenia mogła ona znajdować się pod wpływem alkoholu. Ustalenie tego po 8 godzinach od zdarzenia nie ma znaczenia dla sprawy. Biorąc pod uwagę powyższe w tym zakresie nie sposób przypisać jej wyjaśnieniom waloru wiarygodności.

Sąd uznał moc dowodową opinii sądowo – lekarskiej oraz opiniom biegłego P. W. gdyż są one zupełne, wnikliwe, zrozumiałe, logiczne oraz wyczerpujące, zgodne z obowiązującym stanem wiedzy w danej dziedzinie.

W pozostałym zakresie dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na protokole oględzin miejsca zdarzenia, dokumentacji fotograficznej, szkicu miejsca zdarzenia, dokumentacji medycznej, informacji z K.. Wymienione dowody nieosobowe sporządzone zostały przez uprawnione podmioty, posiadały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz nie były przy tym kwestionowane. Z tych też powodów, Sąd przyznał im moc dowodową.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał A. W. za winną tego, że w dniu 30 sierpnia 2017 roku, o godzinie 14:00 w miejscowości W., gm. K., województwa (...) umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) w obszarze zabudowanym jechała z prędkością nie mniejszą niż 70 km/h w wyniku czego przyczyniła się do potrącenia małoletniego rowerzysty K. H., który w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci urazu okolicy przedsionka jamy ustnej okolicy łuku zębowego górnej z raną wargi górnej złamania zęba 42 i ubytku zęba 41 i 43, a są to obrażenia ciała naruszające czynności jego narządów na czas powyżej siedmiu dni, spełniających dyspozycje art 157 § 1 kk, a następnie oddaliła się z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu.

Zachowanie oskarżonej wyczerpało znamiona z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk.

Stosownie bowiem do art. 19 ust. 1 i 2 pkt 3, art. 20 ust. 1 i art. 24 ust. 2 ustawy z dn. 20 czerwca 1997r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2003r. Nr 58 poz. 515 z późn. zm.) kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Utrzymywać również odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu. Prędkość zaś dopuszczalna pojazdu na obszarze zabudowanym w godzinach 5⁰⁰-23⁰⁰ wynosi 50 km/h. Oskarżona tymczasem poruszała się z prędkością nie mniejszą niż 70 km/h. Okoliczność przekroczenia przez nią prędkości pozostawała w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem, a więc przyczyniła się ona do zaistnienia wymienionego wypadku drogowego.

Ponadto oskarżona wbrew obowiązkom wymienionym w ustawie Prawo o ruchu drogowym nie pozostała na miejscu zdarzenia. Nie wezwała także odpowiednich służb, ani nie dążyła do wyjaśnienia zaistniałego wypadku.

Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 145 § 4 kk z 1969 r. (analogicznie art. 178 KK) ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i w tym stanu nietrzeźwości" (na tle art. 178 KK i także pozostawanie pod wpływem środka odurzającego) (wyr. SN z 15.3.2001 r., III KKN 492/99, OSNKW 2001, Nr 7–8, poz. 52, z glosami aprobującymi J. Satko, OSP 2001, Nr 12, s. 639–640, S. Hoca, WPP 2002, Nr 1, s. 147–150 i K.J. Pawelca, Jur. 2002, Nr 1, oraz uwagami aprobującymi S. Zabłockiego, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna, Pal. 2001, Nr 7–8, s. 191–192, A. Gałuszki, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, CzPKiNP 2002, Nr 1, s. 183; post. SN z 27.8.1968 r., Rw 948/68, OSNKW 1968, Nr 12, poz. 143, z glosą aprobującą A. Bachracha, PiP 1969, Nr 10, s. 703–708; post. SN z 11.6.2002 r., II KK 110/02, Legalis).

Momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia – jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy – jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności we celu uniemożliwienia identyfikacji roli, jaką odegrał w zdarzeniu oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zwartością czasową. (wyr. SN z 27.3.2001 r., IV KKN 175/00, Legalis).

Ustalenia celu oddalenia się z miejsca zdarzenia dokonuje się na podstawie zewnętrznego zachowania sprawcy (K.J. Pawelec, Ucieczka sprawcy wypadku drogowego w świetle praw karnego i badań, SMO 1986, Nr 3–4, s. 18). Może nim być niepozostawienie przez sprawcę nikomu z uczestników zdarzenia danych pozwalających na jego identyfikację (M. Dąbrowska-Kardas , P. Kardas , Kryminalizacja ucieczki..., s. 23), lub odjechanie z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku, udanie się do miejsca zamieszkania i pozostanie w nim lub ukrycie się w nim.

Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie: "Zbiegnięcie z miejsca wypadku, o którym mowa w art. 178 kk zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca oddala się z miejsca zdarzenia bezpośrednio po zaistnieniu wypadku, a przed przybyciem jakichkolwiek osób, ale zachodzi także wówczas, gdy sprawca czyni to, przebywając dłuższy czas na miejscu wypadku, na które nadeszło szereg osób przed przyjazdem policji, uniemożliwiając przez to przeprowadzenie chociażby jednej istotnej czynności dowodowej, mającej istotne znaczenie dla ustalenia okoliczności zdarzenia, a to badanie go dla

ustalenia, czy był trzeźwy" (wyr. SO w Tarnowie z 11.10.2002 r., II Ka 394/02, KZS 2002, Nr 10, poz. 126). Można przyjąć, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, zarówno wtedy, gdy oddalił się natychmiast po zdarzeniu, jak i w jakiś czas po tym. Istotne jest, że oddalił się bez spełnienia ciężących na nim obowiązków.

Oskarżona jak już wcześniej wskazywał Sąd, oddaliła się z miejsca zdarzenia nie pozostawiając żadnych danych kontaktowych, uniemożliwiła przeprowadzenie jej badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu oraz ustalenia stanu technicznego pojazdu, którym się poruszała. Nie wezwała także na miejsce pogotowia ratunkowego. Nie próbowała kontaktować się z ojcem pokrzywdzonego, chociaż wiedziała, gdzie on mieszka. Dla każdego sytuacja wypadku drogowego jest stresującym zdarzeniem, jednak rozsądek podpowiada, iż powinna zostać na miejscu.

Przypisany oskarżonej czyn miał charakter zawiniony. W ustalonym stanie faktycznym A. W. mogła zachować się zgodnie z prawem i nie zachodziły żadne okoliczności, które wyłączałyby jej winę. Ponadto, przypisany oskarżonej czyn był bezprawny, a stopień jego społecznej szkodliwości był wyższy niż znikomy.

Przy wymiarze oskarżonej kary Sąd na jego korzyść wziął pod uwagę uprzednią niekaralność oraz przyczynienie się do wypadku pokrzywdzonego. Na niekorzyść oskarżonej przemawiała okoliczność, iż w wypadku brało udział dziecko i powinna w sposób szczególny być zaangażowana w udzielenie małemu chłopcu pomocy. Sama przecież ma dzieci i zapewne nie chciałaby, żeby w takiej sytuacji ktoś zachował się tak jak ona.

W ocenie Sądu wymierzona A. W. na podstawie art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i art. 37a kk kara grzywny w wysokości 120 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych jest adekwatna do stopnia winy oskarżonej oraz społecznej szkodliwości jej czynu. Oskarżona przekraczając dozwoloną prędkość działała bowiem umyślnie. Nie bez znaczenia przy tym jest okoliczność, że gdyby pokrzywdzony jechał prawidłowo, nawet przy tym naruszeniu zasad ruchu drogowego przez oskarżoną, do wypadku by nie doszło. Zdaniem Sądu dla oskarżonej już sama okoliczność prowadzonego postępowania w sprawie jest swego rodzaju karą.

Zgodnie z dyspozycją art. 42 § 2 kk oraz art. 43 § 3 kk Sąd obligatoryjnie orzekł wobec oskarżonej A. W. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 3 lat zobowiązując oskarżoną do niezwłocznego zwrotu dokumentu prawa jazdy organowi, który wydał wymieniony dokument.

Na podstawie art. 47 § 3 i 4 kk Sąd biorąc pod uwagę sytuację rodzinną i majątkową oskarżonej orzekł od niej na rzecz K. H. nawiązkę w kwocie 3.500 złotych, czyli w kwocie niższej niż określona w § 3 na co zezwalała Sądowi treść § 4 tego przepisu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 616 § 2 pkt 1 i 2 kpk, art. 618 § 1 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) i zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1.820,84 złotych tytułem zwrotu poniesionych w sprawie wydatków, na którą to kwotę składają się koszty uzyskania opinii z K. o oskarżonej, koszty opinii biegłego oraz ryczałt z tytułu doręczeń. Oskarżona jest osobą młodą w pełni sił i może podjąć zatrudnienie, żeby wywiązać się z zapłaty należności.